

■ IWONA BORUSZKOWSKA

Uniwersytet Jagielloński

iwona.boruszkowska@uj.edu.pl

INTEKTUALISTA JAKO PROJEKT NIEMOŻLIWY. JOSIF BRODSKI NA KARTACH DZIENNIKA SUSAN SONTAG (JAK ŚWIADOMOŚĆ ZWIĄZANA JEST Z CIAŁEM. DZIENNIKI, TOM 2. 1964–1980)

Jestem Żydem, rosyjskim poetą i amerykańskim eseistą...

Josif Brodski

Abstract

The Intellectual as an Impossible Project. Joseph Brodsky in Susan Sontag's Diary (As Consciousness Is Harnessed to Flesh: Journals and Notebooks, 1964–1980)

During his stay in the US, Joseph Brodsky met Susan Sontag, an American essayist, one of the most influential intellectuals. In 1976, they became friends. This paper analyzes their long friendship, focusing on Brodsky's image recorded in Sontag's diary and in her essays. It is an attempt to reconstruct a portrait of the Russian poet on the basis of the American essayist's writings.

Key words: Joseph Brodsky, Susan Sontag, journal, literary friendship, 20th century literature

Słowa kluczowe: Josif Brodski, Susan Sontag, dzienniki, przyjaźń literacka, literatura XX wieku

Susan Sontag była dotychczas znana polskiemu czytelnikowi głównie jako autorka esejów¹ oraz powieściopisarka². Należała do artystyczno-inte-

¹ Eseje Susan Sontag publikowano w „Literaturze na Świecie” oraz w tomie *Przeciw interpretacji i inne eseje*, Kraków: Karakter, 2012.

² Spośród powieści Sontag przetłumaczono na polski m.in. *Zestaw do śmierci* (Warszawa 1989) i *W Ameryce* (Warszawa 2003).

lektualnego środowiska Nowego Jorku, publikowała ważne i odkrywcze teksty, choćby *Zapiski o kampie*, i stała się nawet kimś w rodzaju ikony popkultury: była w USA rozpoznawalna, jej twarz można było zobaczyć na okładkach czasopism. Wygłaszała odczyty na amerykańskich uniwersytetach, zdobyła wiele nagród za swoje teksty, prowadziła działalność na rzecz ochrony praw człowieka. Gdy zmarła w 2004 roku, zostawiła po sobie między innymi ponad sto zeszytów z osobistymi zapiskami. Nie wydała jednak żadnej dyspozycji w sprawie ich ewentualnego upublicznienia. Zeszyty te z sypialni matki wyniósł, opracował i wydał w trzech tomach David Rieff, który w „Przedmowie” stwierdził stanowczo: „To ja podjąłem decyzję o ich wydaniu i ja dokonałem selekcji materiału” (Rieff 2013: 9). Redaktor przedstawił jedynie wybrane fragmenty zapisków, przy czym można odnieść wrażenie, że ingerencja w ich treść była na tyle duża, by można było nazwać ją cenzurą.

Dzienniki są materiałem delikatną i osobistą. Prowadzących je pisarzy można podzielić na tych, którzy chcą, by ich zapiski kiedyś upubliczniono, i tych, którzy się tego obawiają. Publikacji ich wspomnień zawsze towarzyszą kontrowersje. Dzienniki³ Sontag raczej nie były przeznaczone do wydania, autorka za życia nigdy na to nie pozwoliła. Ich pierwszy tom, *Odrodzona* (Sontag 2012b), obejmuje lata 1947–1963; tom drugi, *Jak świadomość związana jest z ciałem* (Sontag 2013) – lata 1964–1980, i właśnie ten okres jest przedmiotem naszego zainteresowania, ponieważ to w latach 70. amerykańska eseistka poznała rosyjskiego poetę, emigranta z ZSRR, Josifa Brodskiego. To także czas, kiedy Sontag publikowała powieści i opowiadania oraz pracowała nad swoimi najlepszymi esejami: *Notatkami o kampie* (1964), *Przeciw interpretacji* (1966), *O fotografii* (1977) i *Chorobą jako metaforą* (1978). Był to czas jej pełnego rozkwitu intelektualnego i dojrzałej samoświadomości. Bezustannie podróżowała między USA a Europą.

W połowie lat 70. pojawia się w dziennikach dużo wątków, które można określić jako słowiańskie. Sontag cytuje Andrieja Siniawskiego (Sontag 2013: 429), wspomina o Nikołaju Bierdiajewie, Lwie Szestowie, pisze o Cyprianie Norwidzie i o dwudziestowiecznym poecie czeskim Vladimírzie

³ David Rieff, wyłączając z publikacji część zapisków, pozwala czytelnikom stanąć na progu zamkniętego wcześniej pokoju matki, ale co chwila zatrząskuje drzwiami (opuszcza obszerne fragmenty, cenzuruje opisy „zbyt otwarte seksualnie”, zmienia imiona osób – podaje tylko inicjały, usuwa komentarze, ale też eliminuje z tekstu wyliczenia przeczytanych książek, spisy obejrzanych filmów). Wszystko, co opuszczone, okazuje się najbardziej pociągające i interesujące, nic tak bowiem nie stymuluje wyobraźni jak niedopowiedzenie.

Holanie, ogląda filmy Eisensteina, poznaje Jerzego Grotowskiego. Na tym tle pojawia się Josif Brodski.

Po zwolnieniu z przymusowych robót w obwodzie archangielskim Brodski zajął się tłumaczeniami. W 1965 roku ukazał się w USA pierwszy zbiór jego poezji *Stichotworienija i poematy* (Nowy Jork 1965), a pięć lat później, również w Nowym Jorku, *Ostanowka w pustynie* (1970) (Tarkowska 2007: 7–8). Brodski stanął przed wyborem: albo emigracja, albo więzienie lub szpital psychiatryczny. W czerwcu 1972 roku, zmuszony do opuszczenia kraju, wyjechał do USA. Lucjan Suchanek, omawiając trzy fale emigracji rosyjskich twórców w XX wieku (I fala: 1918–1939; II fala: 1940–1945; III fala: 1966–1991; Suchanek 1993: 267), umieszcza Brodskiego w fazie trzeciej obok innych poetów i pisarzy Kraju Rad: Borysa Chazanowa, Aleksandra Galicza, Natalii Gorbaniewskiej, Eduarda Limonowa, Wiktora Niekrasowa, Aleksandra Sołżenicyna i Tomasa Venclovy. Brodski, opisując w wywiadach okoliczności opuszczenia ZSRR (Illg 1993: 108–109), wyjaśnia, że władze dawały pisarzom żydowskiego pochodzenia paszport w jedną stronę, tym samym odbierając im radzieckie obywatelstwo. Stany Zjednoczone były popularnym kierunkiem emigracji intelektualistów. Życie literackie emigrantów kwitło: powstawały czasopisma takie jak „Kontinent”, „Wriemia i my”, niemal wszyscy pisarze tworzyli nadal (Suchanek 1993: 269). Brodski jako jeden z nielicznych sięgnął w swoich tekstach, przede wszystkim w esejach, ale także poezji, po język angielski. W Stanach Zjednoczonych mieszkał początkowo w Ann Arbor i wykładał na uniwersytecie w Michigan. W roku 1981 przeniósł się do Nowego Jorku – tworzył, wydawał, wykładał na uczelniach. W roku 1986 ukazał się zbiór napisanych w języku angielskim esejów *Mniej niż ktoś*, który uznano za najlepszą książkę w USA w tamtym roku⁴. Kiedy Brodski odbierał nagrodę Nobla w grudniu 1987, zapytany o to, czy uważa się za Rosjanina czy Amerykanina, odpowiedział: „Jestem Żydem, rosyjskim poetą i amerykańskim eseistą”.

W czasie pobytu w USA Josif Brodski poznał Susan Sontag, amerykańską eseistkę, jedną z najbardziej wpływowych intelektualistek, z którą połączyła go wieloletnia przyjaźń. Spotkali się po raz pierwszy w styczniu 1976 roku na obiedzie u ich wspólnego wydawcy Farrar, Straus & Giroux⁵ (Полухина

⁴ Brodski od początku interesował się kulturą anglosaską. Uczył się angielskiego, czytał angielskich poetów; jeden z pierwszych opublikowanych wierszy poświęcił pamięci T.S. Eliota.

⁵ Amerykańskie wydawnictwo założone w 1946 roku przez Rogera W. Strausa i Johna C. Farrara. Informacje ze strony wydawnictwa: <http://us.macmillan.com/Content.aspx?publisher=fsgadult&id=1255#aboutfsfg>.

2008: 237). Sontag od początku była pod wrażeniem talentu poetyckiego Brodskiego, ale fascynowała ją też jego europejskość.

W wywiadzie udzielonym Valentinie Polukhinie w 2003 roku Susan Sontag opisywała Brodskiego jako przyjaciela: „Wydaje mi się, że ludzie byli bardzo otwarci na Josifa. Przede wszystkim wywierał oszałamiające wrażenie” (Polukhina 2003, przeł. I.B.). Siebie nazwała samozeuropeizowaną Amerykanką (Polukhina 2003) i podkreślała, że Brodski uważał ją za jedyną Amerykankę o podobnych do jego standardach (Polukhina 2003). W dalszej części wywiadu mówiła o swoim przywiązaniu emocjonalnym do Brodskiego i o jego nielicznych, ale niezaprzeczalnych negatywnych cechach charakteru: „Nie podobało mi się to, że czasami był nieprzyjemny dla innych. Potrafił być bardzo okrutny, szczególnie wobec ludzi młodych” (Polukhina 2003, przeł. I.B.). Ilustrowała to historią o tym, jak Brodski doprowadził kiedyś do łez pewną młodą pisarkę, kwestionując jej talent, chociaż nic o niej nie wiedział. Zdaniem Sontag, nikt, a już na pewno nie sam Brodski, nie mógłby powiedzieć, że poeta ma łatwy charakter i miłe usposobienie.

Brodskiego i Sontag łączyło też żydowskie pochodzenie. Sontag urodziła się w 1933 roku w Nowym Jorku jako Susan Rosenblatt, wnuczka żydowskich imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej, a konkretnie z Galicji; nazwisko Sontag otrzymała po ojczymie. Josif Brodski urodził się w 1940 roku w Leningradzie (dzisiejszym Petersburgu), na terenie ZSRR. Jego ojciec Aleksander był fotoreporterem, a matka Maria Volpert, pochodząca z Litwy Żydówka, pracowała jako księgowa. We wspomnianym wywiadzie Sontag przyznała jednak, że nigdy nie traktowała Brodskiego jako autora żydowskiego:

Nigdy nie czułam, że Josif jest autorem żydowskim. Nigdy nie rozmawialiśmy o sprawach religii. (...) Nie odbieram go jako poety religijnego ani jako kogoś, kto szczególnie utożsamia się z judaizmem lub żydowskim pochodzeniem, tak jak ja się z nimi nie utożsamiam (Polukhina 2003, przeł. I.B.).

Potwierdzenie tego poglądu znajdziemy na kartach jej dzienników.

Inną cechą, która wzmacniała emocjonalną więź między poetą a pisarką, była miłość do książek. Sontag notowała: „podlewam swój biały umysł książkami” (Sontag 2013: 152). Autorce *O fotografii* chodziło o „życie na miarę literatury” – pragnęła pisać, czytać, myśleć, wygłaszać swoje poglądy, zmieniać świat na lepsze. Uczucie niezaspokojenia nie opuściło jej także w wieku dojrzałym: na kartach dziennika cały czas pragnie, marzy, chce,

doświadcza, szczególnie literatury: „kiedy czytam, zawsze mam wrażenie, jakbym jadła (...), potrzeba czytania jest jak nieznośny wilczy głód” (Sontag 2013: 225). W jednej z końcowych notatek dodaje: „tracę panowanie nad czytaniem. Jestem uzależniona – muszę iść na odwyk... Czytaniem zastępuję pisanie...” (Sontag 2013: 531). Echa lektur Brodskiego odnajdujemy tymczasem w jego twórczości. Poeta do końca czytał i do końca pisał o czytaniu. W jednym z ostatnich esejów, *Książki i kraty*, zawarł, w najprostszych słowach, swój poetycki testament: „im więcej książek na półkach, tym mniej ludzi w więzieniach” (Przebinda 2000: 40).

Sontag poznała Brodskiego w styczniu 1976 roku, jednak w dziennikach nie ma wpisu w tego okresu. Pierwsza wzmianka o poecie pojawia się w połowie roku 1976, kiedy autorka *Widoku cudzego cierpienia* leczyła się na raka w nowojorskim szpitalu Sloan-Kettering Cancer Center. Pod datą 1 czerwca 1976 czytamy: „Co daje mi kopa? Przede wszystkim język. Z ludzi – Josif” (Sontag 2013: 462). Dalej są rozważania na temat poezji, a zwłaszcza słabości poezji amerykańskiej, zapewne inspirowane rozmowami z Brodskim: „Brodski powiedział, że istnieją dwa tematy: czas i język” (Sontag 2013: 464)⁶. Wśród licznych lektur Sontag, obejmujących między innymi dzieła Faulknera, Fitzgeralda, Frosta i Joyce’a, są także pisarze Ameryki Południowej, choćby Gabriel Garcia Marquez; znajdujemy tam też opinię Brodskiego, który według Sontag stwierdził, że „głos latynoamerykański to głos z drugiej ręki” (Sontag 2013: 468)⁷. Sontag porównuje Amerykę Łacińską z Rosją: obie cywilizacje mają tragiczną historię ze względu na dyktaturę, a także podobną literaturę „wijącą się z bólu” (Sontag 2013: 469)⁸. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy to wpływ Brodskiego, i czy można poecie przydzielić rolę przewodnika po lekturach, ale w tym okresie w dziennikach Sontag pojawia się znacznie więcej wzmianek o poetach szczególnie bliskich Brodskiemu: o Auden, Whitman, Kawafisie, i rozważań dotyczących poezji, które, jak można podejrzewać, są echem tamtych rozmów. Dodać trzeba, że we wcześniejszych wpisach przeważają lektury prozatorskie oraz uwagi na temat powieści i esejów.

Zeszyt z zapisami z 1977 roku rozpoczyna się słowami Brodskiego: „jeżeli chcesz, by cię cytowano, nie cytuj” (Sontag 2013: 473)⁹. Słowa te mogły

⁶ Wpis pod datą 15.08.76.

⁷ Wpis pod datą 5.11.76.

⁸ Wpis pod datą 5.11.76.

⁹ Wpis pod datą roczną 1977.

stanowić wskazówkę dla autorki, która często przyznawała, że jej celem jest bycie znaną, dobrą, cenioną pisarką. Sontag w dziennikach wielokrotnie zaznaczała swój podziw dla świadomości Brodskiego jako poety –

Josif powiedział, że gdy zaczynał pisać, świadomie współzawodniczył z innymi poetami. Teraz napiszę wiersz, który będzie lepszy (głębszy) niż wiersz Pasternaka (albo Achmatowej – albo Frosta – albo Yeatsa – albo Lowella itd.) A dziś?, spytałam. Dziś wadzę się z aniołami (Sontag 2013: 485–486)¹⁰.

Po takich rozmowach z Brodskim Sontag dochodzi do wniosku, że nie stara się wystarczająco mocno jako autorka, że marnuje swój talent. Jeden z najdłuższych wpisów poświęcony rosyjskiemu poecie znajdujemy pod datą 20.09.1977: Sontag zastanawia się, kiedy Brodski czytał Becketta, i stwierdza, że lubi prozaików, którzy są niespełnionymi poetami (np. Nabokowa), a także notuje kilka jego wypowiedzi, na przykład „Za każdym razem, gdy udaje ci się ułożyć dobry wers, wiesz, że następnym razem będzie trudniej. (...) Kiedy przyglądam się czemuś dłużej niż dwie sekundy, staje się to absurdalne” (Sontag 2013: 490)¹¹. To Brodski powiedział Sontag, że nie powinna oddawać się w całości innym ludziom, on mówił jej o tak zwanej higienie psychicznej, którą miała zapewniać samotność; i wyznawał: „Gdy jestem blisko z innymi, czuję głód pożywki duchowej, której potrzebuję do pracy” (Sontag 2013: 490)¹². Rozmawiali o współczesnych poetach, którzy odegrali niebagatelną rolę w życiu Brodskiego i wpłynęli na jego renomę, nie tylko o W.H. Auden, ale także na przykład o karaibskim poecie Dereku Walcotcie: „Josif o Walcotcie – dla niego wszystko jest zmysłowe, nie kulturowe; Lubi kwiaty, nie ziemię; Nie wiąże spraw z sobą; Niczego nie potrafi się nauczyć; Jest leniwy” (Sontag 2013: 491)¹³.

Wśród elementów łączących Brodskiego i Sontag była również miłość do Wenecji – ukochanego miasta poety, o którym pisał w *Znaku wodnym*: „W zimie budzi nas w tym mieście, zwłaszcza w niedziele, dźwięk jego niezliczonych dzwonów, jak gdyby za tiulem firan w perłowoszarym niebie wibrował na srebrnej tacy gigantyczny porcelanowy serwis do herbaty” (Brodski 1993: 56). A dalej, z nostalgią:

¹⁰ Wpis pod datą 19.07.77.

¹¹ Wpis pod datą 20.09.77.

¹² Wpis pod datą 20.09.77.

¹³ Wpis pod datą 26.09.77.

Łzę można w tym mieście uronić z kilku różnych okazji. Jeśli założyć, że piękno jest taką dystrybucją światła, która najbardziej odpowiada naszej siatkówce, łza jest formą przyznania się do niemożności zatrzymania przez siatkówkę – a także przez samą łzę – tego piękna na stałe (Brodski 1993: 74).

Rosyjski poeta odwiedził Wenecję po raz pierwszy w 1972 roku, a pod koniec życia przyjeżdżał tam regularnie na kilka tygodni w zimie, ponieważ irytowali go turyści i nie znosił upałów. Po śmierci został pochowany w swoim ukochanym mieście na wyspie San Michele. Autorka *Widoku cudzego cierpienia* przebywała w Wenecji kilkakrotnie, pierwszy raz w 1961 roku. W grudniu roku 1977 zwiedzała miasto razem z Brodskim, co tak opisała w dziennikach: „klarowne powietrze, oczyszczający chłód – noc zapada wcześniej – nigdy nie widziałam Wenecji piękniejszej” (Sontag 2013: 494)¹⁴. To właśnie jej Brodski zadedykował *Strofy weneckie (I)*, w których czytamy: „z wyraźnymi śladami, które pewnie biegną / po placach tak szerokich jak dźwięk słowa «żegnaj» / i po ulicach tak jak «kocham» wąskich” (Brodski 1993: 34). Brodski oprowadzał Sontag po Wenecji, spotykali się z artystami (między innymi z Alberto Moravią i węgierskim pisarzem Georgym Konradem), rozmawiali nad filiżanką kawy w kawiarni Florian przy placu św. Marka, głównymi tematami rozmów czyniąc literaturę, sztukę, geniusz twórców, pisarstwo dysydentów. Sontag 4 grudnia słuchała, jak Brodski czyta swoje wiersze w Teatro Ateneo: „kiedy wstał i zaczął je deklamować, przeszły mnie dreszcze. Śpiewał, łkał; wyglądał imponująco” (Sontag 2013: 494)¹⁵. Jego recytację porównała do chorałów gregoriańskich i hebrajskich lamentów. Podobnych świadectw o wyjątkowości deklamacji Brodskiego jest wiele; na przykład Zofia Ratajczakowa w wywiadzie udzielonym Jerzemu Illgowi wspomina:

Recytował z pamięci w sposób zupełnie oszałamiający, to po prostu włączalo ludzi w fotele, wydawało się nie do uwierzenia, że coś podobnego w ogóle jest możliwe. Ten sposób recytacji wydobywał najgłębszy sens poematu, właśnie w momencie jego głośnego odtwarzania. To ma chyba w ogóle do siebie rosyjska poezja, że zupełnie inaczej jej się słucha (Illg 1993: 11).

Autor *Uranii* ma w dziennikach Sontag również twarz poety-na-uchodźstwie (Betha 1994: 14): „urodzony w Leningradzie, samotnie przemierza

¹⁴ Wpis pod datą 4.12.77.

¹⁵ Wpis pod datą 4.12.77.

puste ulice o drugiej w nocy. Spacer ten «troszeczkę» przypomina mu o jego mieście» (Sontag 2013: 199–200)¹⁶. Sontag notuje też stany emocjonalne i melancholijny nastrój Brodskiego. Przedstawia go jako pisarza z Europy Wschodniej na emigracji, któremu na Zachodzie nic nie zagraża, ale wszystko jest obce (Sontag 2013: 498)¹⁷. Prezentuje także jego stanowisko w sprawie języka, nazywanego przez Brodskiego „inną krainą” (Sontag 2013: 490)¹⁸, oraz dość kontrowersyjne poglądy na cenzurę. Brodski twierdził mianowicie, że

cenzura jest dobra dla pisarzy z trzech powodów. Po pierwsze, jednoczy wszystkich, którzy czytają (tworzy naród czytelników). Po drugie, wyznacza pisarzom granice, a więc daje im coś, z czym mogą się zmagać. Po trzecie, zwiększa metaforyczny potencjał języka (im ostrzejsza cenzura, tym bardziej ezopowe stać musi się pisarstwo) (Sontag 2013: 496)¹⁹.

Tak, jakby występowanie przeciwko cenzurze nadawało pisarzowi znaczenie.

Na początku grudnia 1977 roku, przebywając jeszcze w Wenecji, oboje wybrali się z wizytą do Olgi Rudge, amerykańskiej skrzypaczki, towarzyszki życia Ezry Pounda, zmarłego pięć lat wcześniej. Podczas wizyty Olga zaprzeczała antysemityzmowi Pounda, co wywołało oburzenie Sontag. W Wenecji spotykali się z wieloma pisarzami, dziennikarzami, wydawcami (na przykład Roberto Calassem, szefem mediolańskiego wydawnictwa Adelphi), krytykami (np. Janem Kottem) oraz badaczami literatury rosyjskiej (na przykład Victorem Erlichem).

W notatkach z kolejnych miesięcy 1978 roku pobrzmiwają echa rozmów Sontag z Brodskim na temat poezji: „Czuję się winna, kiedy nie piszę lub kiedy nie piszę «dość dużo». (...) Josif mówi, że on ma tak samo” (Sontag 2013: 509)²⁰. Sontag przytacza słowa poety, który wyznaje, że tworzy coraz mniej dobrych wierszy, tylko około dziesięciu rocznie. Już w Nowym Jorku Brodski wyjaśniał Sontag swój sposób pisania poezji: „kiedy postanawia napisać wiersz, wybiera temat i/lub wzorzec (poetę, którego podziwiał), po czym mówi sobie «Napisać Achmatową» albo «Fro-

¹⁶ Wpis pod datą 6.12.77.

¹⁷ Wpis pod datą 5.12.77.

¹⁸ Wpis pod datą 20.09.77.

¹⁹ Wpis pod datą 4.12.77.

²⁰ Wpis pod datą 10.12.77.

stem», albo «Audenem», albo (...) «Kawafisem»” (Sontag 2013: 530)²¹. Sontag zauważa, że w wyniku tej gry z samym sobą powstają wiersze lepsze niż u danego poety, ale bazujące na świecie Brodskiego. I sama planuje przenieść tę metodę na pole prozy: tworzyć opowiadania w stylu Borgesa, Calvina, Marqueza (Sontag 2013: 531)²². Podczas nowojorskich wieczorów w Chinatown oboje dyskutują o literaturze, wymieniają się wrażeniami z lektur i doświadczeniami. Brodski wyznaje: „po sześciu latach spędzonych w Ameryce stałem się prostakiem. Nie jestem już tak subtelny, jak byłem w Rosji. To przez tę amerykańską bezpośredniość” (Sontag 2013: 500)²³. Sontag z pokorą przyjmuje krytykę swoich krótkich form prozatorskich, na przykład gdy Brodski mówi, że końcowe zdania nie wnoszą nic do jej opowiadań i są zbędne (Sontag 2013: 535). 5 grudnia 1978 roku Sontag podaje lakoniczną informację o operacji serca Brodskiego (Sontag 2013: 536). A w zapiskach z lat 1979–1980 Brodski jest wspomniany jeszcze tylko kilka razy. Sontag notuje, że próbuje on „przebić Wergiliusza” (Sontag 2013: 556)²⁴; rozmawiają o rosyjskiej poezji (Mandelsztamie, Cwietajewej), balecie, czasach stalinowskich. Pod wpływem tych rozmów Sontag stwierdza, że „w Rosji ludzie czekają na to, co powie poeta. (Nigdzie indziej na świecie literatura nie ma takiej mocy)” (Sontag 2013: 579)²⁵. Na marginesie jej różnych literackich pomysłów pojawia się w dziennikach pomysł napisania tekstu o takim poecie jak Brodski: „opowiadanie o poecie (Josif!) znacznie mniejszym moralnie niż jego dzieło” (Sontag 2013: 581–582)²⁶. Jedynym utworem Brodskiego wymienionym w dziennikach z tytułu jest *Kołysanka Dorszowego Przylądka* (Sontag 2013: 585)²⁷, wiersz z 1975 roku.

Sontag o sprawach najbardziej intymnych, najbardziej osobistych nie pisała wcale albo pisała bardzo niewiele, półsłówkami (choć do końca nie wiemy, ile w tym świadomej strategii, a ile redaktorskiej ingerencji Davida Rieffa, syna autorki). Tak wyglądają notatki z lat 1974–1976, kiedy u Sontag zdiagnozowano raka. Podobnie skąpe są zapiski na temat relacji z Brodskim, który na kartach dziennika występuje niemal zawsze

²¹ Wpis pod datą 20.08.78.

²² Wpis pod datą 20.08.78.

²³ Wpis pod datą 17.11.78.

²⁴ Wpis pod datą 25.07.79.

²⁵ Wpis pod datą 29.04.80.

²⁶ Wpis pod datą 2.05.80.

²⁷ Wpis pod datą 2.05.80.

jako Josif. Obraz Josifa Brodskiego w dziennikach Susan Sontag dopełnić możemy cytatem z jej wpisu z 25 lipca 1974 roku: „Intelektualista to uciekinier z krainy doświadczenia. Człowiek żyjący w diasporze” (Sontag 2013: 430)²⁸.

W dziennikach wymienieni są pisarze różnych narodowości, artyści i intelektualiści wszelkiej proweniencji, ale szczególne miejsce zajmuje rosyjski poeta Josif Brodski, a zapiski na jego temat są wyrazem szacunku i podziwu. Przebywanie z Brodskim stanowiło dla Sontag duże wyzwanie, często się nie zgadzali, mieli odmienne opinie, dyskutowali, inspirowali się wzajemnie. Obraz noblisty, jaki wyłania się z tych dzienników, to obraz poety emigranta o trudnym charakterze, świadomego swojego talentu, o bezkompromisowym stosunku do świata.

W wywiadach Brodski często przywoływał postać Susan Sontag. W jednej z rozmów powiedział:

(...) skoro mowa o ludziach, z którymi los i okoliczności dały mi się zetknąć dzięki zmianie miejsca w przestrzeni, to zaraz przychodzi mi na myśl Auden. A także (...) Susan Sontag, Derek Walcott, Czesław Miłosz, sir Isaiah Berlin... Wszystko to spotkania, za które błogosławię los (Wołkow 2001: 182).

David Rieff, syn Susan Sontag, w pośmiertnym wspomnieniu matki *W morzu śmierci* tak pisał o jej ostatnich chwilach: „Miała zaciśnięte powieki. W tych dniach z nikim już nie rozmawiała. (...) Mówiła jednak bardzo dużo, ściszoneg głosem, chyba do siebie, o swojej matce i o swej wielkiej miłości sprzed lat, Josifie Brodskim” (Rieff 2009: 127). We wstępie do dzienników Rieff stwierdza, że przyjaźń z Brodskim to być może jedyny głęboki związek emocjonalny w życiu Susan Sontag, i dodaje:

nie sposób przecenić wpływu Brodskiego na moją matkę – czy to w zakresie estetyki, polityki czy ludzkich spraw – pomimo faktu, że na pewien czas przed śmiercią poety oddalili się od siebie. Na łóżu śmierci w nowojorskim Memorial Hospital, przedostatniego dnia życia, walcząc o każdy oddech i każdą chwilę, (...) mówiła tylko o dwóch osobach – matce i Brodskim. Parafrazując Byrona, własne serce było jej trybunałem (Rieff 2013: 11).

²⁸ Wpis pod datą 25.07.74.

Bibliografia

- Bethea D.M. 1994. *Joseph Brodsky and the Creation of Exile*, New Jersey: Princeton.
- Brodski J. 1993. *Znak wodny*, przeł. S. Barańczak, Kraków: Znak.
- Illg J. 1993. *Reszty nie trzeba. Rozmowy z Josifem Brodskim*, Katowice: Książnica Polska.
- Jörg N. 2012. *Schreiben im Exil – Exil im Schreiben. Zur narrativen Vermittlung von Exilerfahrungen bei Vladimir Nabokov und Iosif Brodskij*, Berlin: Kubon & Sagner.
- Polukhina V. 2003. *Thirteen Ways of Looking at Joseph Brodsky*, <http://wordswithout-borders.org/article/thirteen-ways-of-looking-at-joseph-brodsky#ixzz2mbQIpwXt> (dostęp: 10.11.2013).
- Полухина В. 2006. *Бродский глазами современников*, „Звезда” 97.
- 2008. *Иосиф Бродский. Жизнь, труды, эпоха*, Санкт-Петербург.
- Przebinda G. 2000. *Brodski Josif Aleksandrowicz*, w: G. Przebinda, J. Smaga (red.), *Leksykon. Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków: Znak, s. 38–41.
- Rieff D. 2009. *W morzu śmierci. Wspomnienie syna*, przeł. A. Nowakowska, Wołowiec: Czarne.
- 2013. *Przedmowa*, w: S. Sontag, *Jak świadomość związana jest z ciałem*, przeł. D. Żukowski, Kraków: Karakter.
- Sontag S. 2012a. *Przeciw interpretacji i inne eseje*, przeł. M. Pasicka, A. Skucińska, D. Żukowski, Kraków: Karakter.
- 2012b. *Odrodzona. Dzienniki. Tom 1. 1947–1963*, przeł. D. Żukowski, Kraków: Karakter.
- 2013. *Jak świadomość związana jest z ciałem. Dzienniki. Tom 2. 1964–1980*, przeł. D. Żukowski, Kraków: Karakter.
- Suchanek L. 1993. *Rosyjska literatura emigracyjna. Próba spojrzenia całościowego*, „Slavia Orientalis” 2, s. 260–269.
- Tarkowska J. 2007. *Konceptualizacja Rosji i świata w poezji Josifa Brodskiego. Dom – miasto – ojczyzna*, Lublin: UMCS.
- Wołkow S. 2001. *Świat poety. Rozmowy z Josifem Brodskim*, przeł. J. Gondowicz, Warszawa: PIW.